

Łukasz Jan Korporowicz. Prawo rzymskie w Anglii w XVIII wieku. Nauczanie, studia, nauka. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019, stron 237

Abstract

Łukasz Jan Korporowicz. Roman Law in Eighteenth-Century England. Teaching, Studying, Scholarship. Łódź: Lodz University Press, 2019, 237 Pages

This review presents a book recently authored by Łukasz Jan Korporowicz on the presence of Roman law in eighteenth century England. The book is divided into five chapters that deal with following issues: 1) teaching of *ius civile* in Oxbridge, 2) teaching of *ius civile* outside the universities, 3) the study of Roman law and obtaining formal degrees, 4) the impact of civil lawyers on the socio-political environment of England, and finally, 5) literature on Roman law.

Keywords: Roman law, English law, teaching law

Słowa kluczowe: prawo rzymskie, prawo angielskie, nauczanie prawa

Napisana świetnym językiem monografia jest kolejną pracą Łukasza Jana Korporowicza na temat obecności prawa rzymskiego w Anglii. Książka została podzielona na pięć rozdziałów korespondujących z podtytułem książki (nauczanie, studia, nauka): 1. Królewskie katedry i profesorowie prawa rzymskiego w Oxfordzie i Cambridge; 2. Prawo rzymskie jako przedmiot nauczania poza strukturą królewskich katedr; 3. Studiowanie prawa rzymskiego. Nadawanie stopni bakałarza i doktora prawa; 4. Cywiliści a życie społeczno-polityczne osiemnastowiecznej Anglii; 5. Literatura romanistyczna.

W pierwszym rozdziale autor interesująco zaprezentował stan nauczania prawa rzymskiego w uniwersytetach w Oksfordzie i w Cambridge (s. 17–46). Wiek XVIII stanowił okres zastoju tych słynnych ośrodków akademickich. Powszechne były wypadki nepotyzmu (s. 20), a niektórzy traktowali katedry uniwersyteckie jako synekury. Mimo trudności wykładów prawa jednak nie przerwano (s. 22), chociaż poziom nauczania nie był zadowalający. Zauważmy, że w omawianym okresie nie uczono już prawa kanonicznego

(od czasów Henryka VIII). Skoro zaś dopiero w połowie stulecia powołano Vinerian Professorship of Common Law w celu nauczania prawa rodzimego, przez długi okres wykładano jedynie prawo rzymskie.

Królewskie katedry (Regius Professors of Civil Law) w Oxbridge nie były jedynym miejscem nauczania prawa rzymskiego (s. 47–77). Prowadzono także wykłady prywatne – zarówno w uniwersytetach (np. Thomas Wood, Thomas Beever; s. 47 i nast.), jak i w londyńskim Gresham College stanowiącym odpowiednik liceum (s. 72 i nast.). Prawo rzymskie było elementem edukacji młodych arystokratów mających prywatnych nauczycieli. W końcu zaś, co wydaje się niezwykle interesujące, wykłady na temat *ius civile* prowadzono w *inns of court*, a zatem w korporacjach prawniczych, które skupiały prawników praktykujących *common law* (s. 65 i nast., 207–8). Badania wskazują, że *inns of court* dokonywały nawet istotnych zakupów książek poświęconych prawu rzymskiemu (s. 71, 207–8).

W rozdziale trzecim autor wyjaśnia od strony praktycznej, jak wyglądało uzyskiwanie stopni akademickich na angielskich uczelniach (s. 79–120). To, czego brakuje w książce, to odpowiedź na pytanie, w jakim języku prowadzono wykłady – po angielsku czy wciąż po łacinie? Co dla nas dziś zaskakujące, studia prawnicze uważano wówczas za najtańszą i najprostszą metodę uzyskania wykształcenia uniwersyteckiego. Studia nie były przy tym jedyną ścieżką prowadzącą do zdobycia doktoratu – niektórym uniwersytety nadawały stopień w wykonaniu polecenia monarchy. Do grona takich oksfordzkich doktorów należał polski dyplomata – poseł Burzyński, uhonorowany tytułem w 1771 r. (s. 115).

Naukę prawa rzymskiego próbowano wiązać ze studiami nad prawem rodzimym. Zgodnie ze statutem elżbietańskim z 1571 r. obowiązującym w Cambridge, wymagano, by słuchacz po uzyskaniu doktoratu na tej uczelni podjął studia nad prawem rodzimym (s. 83). Z kolei oksfordzki Laudian Code z 1636 r. przewidywał, że na egzaminie doktorskim zadawane będą zarówno pytania z prawa rzymskiego, jak i angielskiego (s. 93). Badania wskazują, że w osiemnastowiecznej praktyce odstąpiono jednak od zadawania pytań z tej ostatniej kategorii (s. 94).

Jak wynika z lektury rozdziału czwartego (s. 121–156), cywiliści stanowili „poważne źródło intelektualnej elity Anglii” (s. 211). Absolwentem prawa na Cambridge był pierwszy angielski premier Robert Walpole (s. 149). Wielu innych zasiadało w Izbie Gmin (s. 151), pełniło urzędy w administracji kościelnej (s. 129 i nast.), stanowiącej w istocie część aparatu administracyjnego państwa, orzekało w sądach stosujących *civil law* (kościelnych, admiralicji itp.), a w końcu pełniło funkcje w dyplomacji (s. 149).

Autor wielokrotnie akcentuje tezę, wedle której angielscy absolwenci prawa nie stanowili – jak to dotąd powtarzano – wyizolowanej i zamkniętej grupy prawników. Wskazuje na wiele powiązań pomiędzy cywilistami wykształconymi w prawie rzymskim a *barristers* praktykującymi na co dzień przed sądami westminsterskimi stosującymi *common law*. Wielu owych *barristers* dysponowało stopniami akademickimi Oxbridge (s. 142 i nast., 208–9). Najczęściej mieli wyłącznie formalne wykształcenie, ale niektórzy z nich (nieliczni) praktykowali zarówno przed sądami stosującymi *common law*, jak i *civil law* (s. 144, 148). Do absolwentów Cambridge lub Oksfordu należeli wybitni prawnicy – baron Talbot pełniący funkcję lorda kanclerza (s. 147–148) oraz William Blackstone, a zatem pierwszy profesor prawa angielskiego i twórca *Commentaries* poświęconych właś-

nie prawu rodzimemu (s. 146). Wszyscy osiemnastowieczni następcy Blackstone'a byli absolwentami Oxbridge: Robert Chambers, Richard Wooddeson, a w końcu i jego syn – James Blackstone (s. 152).

Rozdział piąty (s. 157–205) to bardzo szczegółowy przegląd literatury romanistycznej. W tym miejscu autor ponownie zwraca uwagę na powiązania prawa rzymskiego i angielskiego. Pewien George Harris, komentując tłumaczenie *Institutiones* na język angielski, posługiwał się odwołaniami do orzeczeń pochodzących z *law reports*. Nawiązywał zatem do prawa angielskiego (s. 158–160). Jednym z ówczesnych komparatystów był Giles Jacob, który w pracy *Treatise of Laws* (London 1721) porównywał prawo angielskie i prawo rzymskie. Chociaż autor recenzowanej książki zżyma się na stosowaną przez Jacoba metodę omawiania poszczególnych instytucji prawnych według klucza alfabetycznego, należy wskazać, że układane w ten sposób leksykony, zwane *abridgments*, były w Anglii popularne. Brak zdefiniowania porównywanych przez Jacoba angielskiej *action* i rzymskiej *actio* również nie powinien zaskakiwać. Niechęć do abstrakcyjnych definicji i preferowanie omawiania instytucji na konkretnych *cases* jest wszak typowe dla angielskiej kultury prawnej. (Dwadzieścia lat temu Peter Birks – red., *English Private Law*, vol. 1, Oxford 2000, s. XXXV – zarzucał swoim angielskim prawnikom „syndrom ludzi z metra” (*stovepipe mentality*) i wskazywał, że operują jedynie za pomocą konkretnych sytuacji faktycznych – *cases*, ale nie znają systematyki prawa. Tak samo jak owi „ludzie z metra” czerpią wiedzę o topografii Londynu ze znajomości poszczególnych stacji metra, ale nie znają w ogóle planu miasta.) Pod tym względem blisko angielskiej kulturze prawnej do stroniącego od pojęć ogólnych prawa rzymskiego (*Omnis definitio in iure civili periculosa est*). Warto zwrócić uwagę, że pewien autor, J. Pettingall, w dziele z 1769 r. poszukiwał początków angielskiej ławy przysięgłych w instytucjach starożytnych Grecji i Rzymu (s. 192).

Na aprobatę zasługuje wprowadzenie przez autora dwóch nowych polskich sformułowań – posługuje się on pojęciami Sąd Łuków (*Court of the Arches*; s. 134) oraz Kolegium Dusz Wszystkich Zmarłych (*All Souls College*; 148). Funkcjonują one w monografii wraz z obecnym od niedawna w polskiej nauce pojęciem Sądu Szachownicy. Autor stosuje je jednak zamiennie z terminem Sąd Exchequeru (s. 148), którego w moim przekonaniu należałoby unikać – piszmy konsekwentnie o Sądzie Szachownicy lub o *Court of Exchequer*. Podobnie wydaje się, że należałoby również stosować jednolitą pisownię miasta Oksford (najchętniej polską, a nie stosowaną w monografii angielską – Oxford). Jedynym poważnym mankamentem książki jest nieobecność indeksów (zwłaszcza indeksu osób). Wydaje się, że w przypadku monografii poświęconej studentom i ich profesorom (na kartach książki spotykamy ich naprawdę wielu) ten brak jest dostrzegalny.

Jak wskazano na wstępie, monografia została bardzo dobrze napisana i zasługuje na uważną lekturę czytelnika. Książka wypełnia lukę w dotychczasowych badaniach. Można jedynie liczyć na to, że niebawem ukaże się w angielskim tłumaczeniu i będzie dostępna również na Wyspach.